PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony, za odn. do domu 25 h., z przes. poczt. 2.50 k. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrolog! 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXII. Środa 7 marca 1917 roku № 53

# GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

## Komunikat austrjacki.

**Wiedeń.** Urzędowo 3 b. m. **Na froncie wschodnim:** Na Bukowinie spełzły na niczem rosyjskie ataki. Na południe od Brzeżan został atak nocny Rosjan odparty.

**Na froncie włoskim:** Śnieżyce zatamowały w ogólności walki. Tylko w nocy rozpoczął przeciwnik ogień minowy przeciw naszym stanowiskom na Costabella. Ataki włoskie, które potem nastąpiły, zostały w zarodku zduszone naszym ogniem zaporowym. Atak włoski na Colbricon został przez nasze wojsko odparty ręcznymi granatami. Nad ranem udało się Włochom przed Monte Sief rozsadzić wybuchem pewną przestrzeń. Nasze jednak pozycje pozostały nietknięte.

## Komunikat niemiecki.

**Berlin.** Urzędowo 6 b. m. **Na froncie francuskim:** Anglicy na prawym brzegu Sommy, po uprzednim huraganowym ogniu przedsięwzięli ponownie atak, —zostali jednakże odparci. Dalsze ataki zostały naszym niszczącym ogniem udaremnione. Na innych odcinkach frontu przeważnie drobne utarczki.

**Na froncie wschodnim:** Rosyjski nocny atak na południe od Brzeżan nie udał się. W południowych Karpatach zostały liczniejsze ataki rosyjskich oddziałów, na wschodnie zbocza gór Kelemen odparte.

**Na froncie macedońskim:** Około Ochridy pojmano francuskie polne straże.

### Walka łodziami podmodnemi

**Haga.** (BK.) Podwodne łodzie niemieckie zatopiły w miesiącu lutym conajmniej 700.000 tonn nieprzyjacielskich okrętów.

**Rotterdam.** (BK.) Parowiec angielski Huntsam (4.460 tonn) Clan Farghar (5.858 t.), Jolo (4.000 tonn), Longhurst (3.053 tonn) nadto francuskie parowce Elorn, Lamentine, okręt Labayonne, 11 francuskich barek rybackich i dwa rybackie parowce, zostały przez niemieckie łodzie podwodne zatopione.

**Londyn.** (BK.) Admiralicja donosi, że brytyjski rozbijacz z całą załogą zatonął w Morzu północnem. Prawdopodobnie okręt najechał na minę.

### Z Ameryki

**Madjolan.** (BK.) Pisma włoskie podają doniesienia londyńskie, że wczoraj odbyło się zaprzysiężenie ponownie wybranego prezydenta Wilsona.

W Waszyngtonie, na Kapitolu złożył Wilson przysięgę, całując biblię przy odczytaniu mu słów: „Pan jest naszą ucieczką i ratunkiem w godzinach doświadczenia". Cała ceremonia odbyła się bez rozgłosu, gdyż masy ludu mają zwróconą uwagę na wyniki posiedzenia Senatu.

**Waszyngton** (B Reut) Według wieczornych oświadczeń Wilsona, może być, że kongres nie udzieli pełnomocnictwa do zbrojeń okrętów handlowych, lub do użycia innych środków w walce z łodziami podwodnemi. Prezydent Wilson, oświadczył, że w tym wypadku jest pożądaną nadzwyczajna sesja kongresu, aby mógł otrzymać potrzebne upoważnienia, konieczne dla ochrony zagrożonego kraju.

### Walka o Saloniki.

**Londyn.** (B. K.) „Times" donosi z wtorku, że po południu 15 niemieckich albatrosów rzuciło bomby na obóz koalicji i w okolicy Salonik. Według angielskich dzienników szkody nieznaczne.

### Burzliwe obrady w Dumie

**Kopenhaga.** (BK.) Wedle sprawozdań prasy rosyjskiej, przybrało drugie posiedzenie Dumy przebieg niezwykle burzliwy. Przewódca kadetów Miljukow, zaatakował ostro rząd i oświadczył, że poza Dumą stoi cały rosyjski naród, zaś poza rządem tylko biurokracyjna klika. Położenie wewnętrzne Rosji jest rozpaczliwe, a Duma nie pragnie pokoju ani porozumienia z rządem, owszem, przeciwnie pragnie opór rządu złamać. Naród sam musi objąć kierownictwo, gdyż inaczej niema mowy o rozwiązaniu trudności. Przewódca grupy robotniczej, Koreński, mówił, że nadszedł najkrytyczniejszy moment wojny. Jest poprostu naiwnością, jeśli ten rząd rosyjski mówi o zmianie karty Europy i o zdobyciu Konstantynopola, który niema sił obronić własnego kraju. Cały system rządzenia musi ulec zmianie.

### Hamadan zajęty

**Teheran.** (BK.) Peterburgska agencja donosi, że rosjanie zajęli Hamadan.

## Podwójnym korytem

Akt 5 listopada spotkał się z gorącem aplauzem nie u wszystkich zorganizowanych grup społeczeństwa polskiego. Realiści i narodowa demokracja posunęli się nawet do protestu, który w rzadko już dziś spotykanych odezwach ogłosili. Międzypartyjne Koło, grupujące w sobie żywioły pasywne, poczyniło w tym czasie szereg kroków, które aczkolwiek nie przeciwstawiały się całkowicie zasadzie, na której sprawa polska została oparta, niemniej utrudniały teoretyczne i praktyczne konsekwencje, wypływające z tej zasady. Prace w sprawie organizacji Rady Stanu i armji polskiej pogłębiły rozdział między aktywnym i biernym obozem, dzieląc społeczeństwo polskie zasadniczo na dwa odłamy w zupełnie odmiennym stosunku do zagadnień, które z budowy państwa polskiego wypływają. Na boku pozostała liczna w naszem społeczeństwie masa bierna i politycznie nie wyszkolona, nadsłuchująca z tej i owej strony.

Ale życie, ten wielki mistrz myśli ludzkiej, nie pomne na ludzkie słowa i pomysły, płynie szybko i wartko korytem historji, unosząc na falach swoich zardzewiałe i niezdolne do użytku w życiu koszmary. Wraz z tym z głębi życia niesie nowe wartości, nowe ujęcia, w których logika życia i faktów treść swą odbija. Tak też jest i w naszym życiu.

Od 5 listopada niejedno hasło, niejeden program, o który zszeregowane jednostki kopie kruszyły, zapadły się w odmęt nicości, ustępując miejsce koncepcjom, które najrealniej stan sprawy polskiej w sobie zawarły i najrealniejsze mają odpowiedzi na pytania, które przed budowniczemi państwa polskiego stają. Przesunęła się myśl polityczna w społeczeństwie polskim, wyzbywając się dzień po dniu naleciałości, które długowieczna niewola w mózgi naszego społeczeństwa wszczepiła. Społeczeństwo polskie otrząsa się powoli z różnych izmów, biorąc coraz umiejętniej za podstawę swoich kombinacji politycznych konkretny interes narodu własnego i niezbędny w jego życiu interes państwa polskiego. Uczymy się powoli myśleć kategorjami wolnego, państwowego narodu, dostosowując swoje kombinacje polityczne do kierowniczej woli rządu polskiego i jego poczynań organizacyjnych.

Już głos p. Steckiego, mimo iż celem jego był obrachunek z obozem aktywistycznym, sam przez się stwierdził postępy, jakie polska myśl państwowa, oparta o konkretną, budującą się formą

państwa polskiego, poczyniła. Niemniej te przesunięcia następują w obozie pasywizmu polskiego, sprowadzając, choć powoli, żywioły w nim zgrupowane na drogę realizmu politycznego, dyktowanego przez życie nie złudami i marzeniami, nie nadzieją na taki lub ów wynik wojny, ale względami budującego się państwa polskiego, formy naszego życia, którą z zamętu wojny siłą i czynem polskim trzeba wynieść i w życiu politycznym Europy utrwalić. Autonomistyczne prądy rozwiały się pod tchnieniem życia, grzebiąc w gruzach misternie zbudowanych gmachów oparte na nich programy.

Bierna masa społeczeństwa, zdaleka do tej pory stojąca od warsztatów polityki, pochłonięta pracą koło swego bytu i swych materjalnych interesów, poczyna się ludzić z odrętwienia. Budowa własnego gmachu państwowego zbudziła z śpiączki szerokie masy i uwagę swych zagadnień wciąguje powoli w orbitę wysiłków politycznych.

Liczne wiece i uchwały, które i u nas w ziemi Radomskiej mieliśmy możność w „Gazecie“ skonstatować, wiece, w których chłop, robotnik i drobnomieszczanin poczyna brać udział, w których wyraża posłuszeństwo rządowi polskiemu i troska się o siłę dla niego i narodu, świadczą dobitnie o tych gruntownych przemianach, które szerokie warstwy przechodzą I tem bardziej zjawiska te cieszyć muszą, iż rodzą się one na wsi polskiej, w głowie i sercu chłopa polskiego, nad którego zrusyfikowaniem przez dziesiątki lat rząd najezdniczy pracował i nie szczędził wysiłków, aby oddzielić go od społeczeństwa i odciągnąć go od zagadnień sprawy polskiej.

Podwójnym korytem płynie myśl państwowa polska: ciągnie za sobą do realnego czynu żywioły bierne, pasywne, odżegnywujące się do niedawna od współpracy z Tymczasową Radą Stanu i dociera do tych, którzy, ogłupiani przez najeźdźców, nie mieli możności dla sprawy polskiej pracować I dziełem uświadomionych i zdecydowanych żywiołów politycznych wino być przyśpieszenie tej ewolucji, przez dotarcie do środowisk, gdzie słowo pisane ani gołe fakty zrozumiane być nie mogą. Praca polityczna na wsi i po miasteczkach czeka na działaczy. Oby tej pracy, miast partyjności i ciasnoty kateryjnej, przyświecała dobra wola, zrodzona w służbie państwa polskiego. *st. m.*

# Odpowiedź Rady Stanu na adres Niepodległościowego Koła Radnych m. Radomia.

### Do Niepodległościowego Koła Radnych m. Radomia.

Jako pierwsza instytucja tworzącego się Państwa, stajemy do trudnej i odpowiedzialnej pracy. Z głęboką wiarą, że wśród ogółu polskiego znajdziemy pełne i ufne poparcie.

Głos Koła Radnych miasta Radomia utwierdza w nas przekonanie, że miłość Ojczyzny i zrozumienie dróg, które do jej odrodzenia prowadzą, z równą siłą całe społeczeństwo przenika i łączy.

Wysoko ceniąc słowa czcigodnych Panów Radnych, stwierdzamy, że w zjednoczeniu sił całego Narodu widzimy konieczną podstawę dla naszych dążeń państwowych. Prace poszczególnych organów samorządu, opromienione wspólną myślą o tworzącej się Polsce—staną się ważnym i koniecznym czynnikiem w wielkim dziele budownictwa Wolnego Państwa Polskiego.

Marszałek Koronny — Sekretarz Tymczasowej Rady Stann

*W. Niemojowski.* — *Artur Śliwiński.*

Warszawa, dnia 1 Marca 1917 r.

## Zjazd Kółek Rolniczych w Radomiu.

Pisma warszawskie umieściły w dn. 21 i 22 lutego r. b. nadzwyczaj ciekawe sprawozdanie z odbytego Zjazdu delegatów Kółek Rolniczych w Warszawie. Pisma powyższe, dokładnie poinformowały czytelników o przebiegu obrad i o powziętych uchwałach na zjeździe.

Pomijając sprawę wyjaśnień szczegółowych w tej sprawie, warto podkreślić, że znaczenie moralne powyższego zjazdu było wprost olbrzymie, a powzięte uchwały same przez się już mówią, że drobny rolnik zdaje sobie dokładnie sprawę z istniejącego, a nienormalnego stanu rzeczy i że już dziś widzi swą drogę prowadzącą w lepszą przyszłość gospodarczą.

Żałować należy, że nie wszyscy delegaci mogli przybyć na Zjazd ze względu na ograniczoną i trudną komunikację do Warszawie dlatego też z okupacji austro-węgierskiej przybyło zaledwie 10 proc. ogólnej ilości uczestników.

Uważając za konieczne omówienie wielu spraw o zakresie społeczno-gospodarczym, Ekspozytura C. T. R. w Lublinie po porozumieniu się z Towarzystwami Rolniczemi, urządza w Radomiu walny Zjazd delegatów Kółek Rolniczych całej okupacji austro-węgierskiej na dzień 29 i 30 marca r. b.

Instr. *P. Biernacki.*

## Zamęt aprowizacyjny w Rosji

„Riecz“ podaje treść raportów gubernatorskich, składanych do ministerjum spraw wewnętrznych.

Priamurski gen. gub., Gondatti, donosi, że wskutek coraz większego zapotrzebowania masła na froncie, przy coraz większym braku na Syberji, polecił rozlepić plakaty, wzywające do zamiany masła innemi tłuszczami.

Kazański gubernator zawiadamia o braku w gubernji pszenicy i zapytuje, skąd ją można dostać, gdyż zgodnie z planem przewozów, powinien ją był dostać z Woroneżskiej gub. Pszenicy nie dostarczono. Woroneżski gubernator zawiadamia, że w jego gubernji wskutek braku zboża. przerwały pracę największe młyny.

Samarski gubernator telegrafuje, że miejscowi młynarze podnieśli do niebywałych granic ceny za mielenie i zarabiają 300 proc.

Jekaterynosławski gubernator donosi o braku nafty w Jekaterynosławiu.

Bakiński gubernator między innemi wskazuje na konieczność wprowadzenia systemu kartkowego na mąkę i chleb.

# Z polskich obozów ćwiczebnych

(*Koresponden. „Gazety Radomskiej“*)

### Garnizon w Z. 27.II.

Od początku wojny „marzyliśmy“ o wielkiej Armji Polskiej, a od czasu zajęcia pozycji nad St. „czekaliśmy“ już na organizowanie tej Armji. Niewiedzieliśmy, że musimy przedewszystkiem siebie zorganizować, wiadomości nasze wojskowe uzupełnić, bo aczkolwiek nie brak nam doświadczenia bojowego, orjentacji i animuszu w polu, to jednak nie mieliśmy jeszcze w sobie tego, że tak powiem, „szyku“ wojskowego, bez którego trudno sobie wyobrazić skończonego żołnierza. Teraz się tego uczymy.

Ale nie tylko tego. Zmieniono nam organizację, inny mamy regulamin musztry, służby, walki — uczymy się rzeczy nowych, zdobytych doświadczeniem wojny obecnej na wszystkich frontach.

Gdzie ongiś sołdat moskiewski w ciągu długich miesięcy kuł swoje „prawaja, lewaja—słoma, siano“ – obecnie w ciągu 5 tygodni żołnierz polski, który dwa lata używał regulaminu austrjackiego, przyswoił sobie obecnie musztrę, służbę, życie garnizonowe, sposób walki według wzoru całkiem odmiennego, bo opartego w dużej części na regulaminie niemieckim.

Logika mówiła, że łatwiej będzie nauczyć rekruta, niż starego żołnierza, który przywykł do innego regulaminu. Dobre chęci jednak i usilna praca wykazała co innego. — Ta sama wiara w dobą sprawę i dobry rezultat pracy, z jaką wyruszaliśmy ongiś w pole, sprawiła, że instruktorzy nasi nigdy ganić, a tylko podziwiać nas mogli i dziwić się naszej energji i szybkiej orjentacji.

A w jakich warunkach pracujemy? Przedewszystkiem nie widzimy tej Armji Polskiej, której mamy być kadrami.

Codzień wersje, plotki, ploteczki od kuchni i telefonu, sztabu i ordynansów (bo to najlepsze źródła) — codzień szukamy w dziennikach odezwy Rady Stanu i codzień znajdujemy sprawozdanie z 5 nowych zjazdów i tyluż rautów. Czekajmy więc dalej.

Choć mróz siarczysty, butów niema, ubranie podarte, choć bezpańskie my do tej pory dzieci, robimy swoje!



Żywność pobieramy od niemców, żołd od austjaków, a od naszych dobre i ładne słowa. Dobrze nam jest, a może nie tyle dobrze, ile wesoło.

Już śniadanie wypite—kapral dzienny do raportu, bo buty nie wszystkie stały „na baczność“, a w postawie szermierczej, porządek na sali wzorowy. Oficer dyżurny zarządza zbiórkę. Kompanja idzie na ćwiczenia, w prawo, lewo, tyraljerka — a najwięcej podoba się ćwiczenie szturmowe.—Hurra! wrzeszczą chłopcy i biegną z wysuniętymi naprzód bagnetami; ćwiczeń odwrotowych według nowego regulaminu nie przerabiamy. Nie będziemy nigdy uciekać—chyba na urlop!

I tak do obiadu. Po obiedzie to samo—tylko część o 4-tej idzie na szkołę niższą oficerską, część znowu ćwiczy „kolumny szturmowe“.

Szkoła oficerska wzorowa, należą do niej żołnierze starsi i z odpowiednim cenzusem wykształceniowym, tak zwani „tajni aspiranci“. Kolumna szturmowa, to kwiat żołnierski. Chłopcy wybierani, zgrabni, zręczni i odważni. Wychodzą z koszar biegiem i całe 2 godziny ćwiczą się, na moment nie zmniejszając szybkiego tempa. Ciągle w ruchu—zdobywają przeszkody, biegają, wspinają się na palisadach, tną druty, pełzają, rzucają granatami, szturmują; wreszcie biegiem powrót do koszar.

Wieczór, ale to nie koniec pracy. Wykłady, pogadanki, wreszcie fechtunek na baguety. Staje takich dwóch „szkrabów“ w maskach ochronnych i tłuką się drewnianymi karabinami. Instruktor (gruby pan feldfebellejtnant) uśmiecha się pod wąsem i mruczy „polnische wehrmacht“, ale, gdy spróbował bić się z tymi „mały polak“, a wywrócił raz i drugi koziołka, przestał się uśmiechać, a trzymając się za obity bok, z uznaniem ozwał się „zadzierzyste jucho!“ Kolacja i koniec roboty. Jedni listy, inni wykłady przepisują—tamci gazety czytają, owdzie chór się zebrał i smętnie ciągnie:

Miała matka trzech synów—
Dwóch z nich było tłustych bierników—
A trzeci, że był chudy, poszedł do Piłsudczyków
Oj ra-ra

Na próżnej pryczy kiwa się nad swym losem ob. kapral, wreszcie ozwał się:

— Panowie — nowina, autentyczna, wprost z telefonu przez kuchnię:

— Gadaj, co takiego?

— Otóż legjony przechodzą nie do Austrjaków, nie do Prusaków, ani do Rady Stanu, pod komendę Ligi Kobiet.

— Hurra!

— Przepraszam—słychać z sali—czy do A czy do B?

— Spać—godzina dziewiąta, światło gasić—cisza—nie czas na abecadło!—służbowo kończy dzień kapral dyżurny. *J. M.*

# Z WOJNY

### Straty na morzu za styczeń i luty.

W miesiącu styczniu b. r. zginęło 170 nieprzyjacielskich statków handlowych pojemności razem 330.000 ton przez wojenne zarządzenia mocarstw centralnych. Z tego 91 statków pojemności 245.500 ton było angielskich. Zatopiono także 58 okrętów neutralnych pojemności 103.500 ton za przewożenie kontrabandy. Straty zaś miesiąca lutego wynosiły tedy razem 228 okrętów, a 439.5000 ton.

Od początku wojny zatonęło nieprzyjacielskiego tonażu handlowego 4.357.500 ton. z tego 3.314.500 angielskiego. Prócz tego siły morskie mocarstw centralnych 459 okrętów neutralnych pojemności 641.000 ton. za przewożenie kontrabandy zatopiły lub oddały pod sąd morskich zdobyczy.

# W sprawie zebrania w Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości

Otrzymaliśmy następujący list z prośbą o umieszczenie:

W № 25 „Głosu Radomskiego“, w kronice miejskiej pomieszczona jest wzmianka, że odbyte w niedzielę, dnia 25 lutego ogólne zebranie Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości miało przebieg bardzo burzliwy, wskutek nietaktu poszczególnych osobistości z zarządu i, że Stowarzyszenie, jak mówi o tem głos ogółu Stowarzyszonych, traci na powadze i wartości“.

Jako zastępca prezesa Stowarzyszenia, niżej podpisany prosi niepodpisanego autora powyższej wzmianki o wskazanie, na czem polegał nietakt poszczególnych członków zarządu Stow. Właśc. Nieruchomości i o ujawnienie nazwisk tych nietaktownych członków zarządu. Ja ze swej strony wyjawiam, że zarzucony nietakt polega na tem, że obecny Zarząd z całem poświęceniem oddany sprawom Stowarzyszonych jest niemiły klice, która wszelkie sprawy miejskie chce zabrać w swoje ręce i dlatego nie chce pozwolić, ażeby Zarząd Stowarz. Właśc. Nieruchomości był wolny od jej władzy i wpływów. Owszem, proszę o obszerniejsze i wyczerpujące wyjaśnienie, jednocześnie zastrzegam sobie, że i ja nie oszczędzając nikogo dam odpowiedź na ten artykuł. Jestem pewny, że po ujawnieniu postępowania panów z kliki, ogół Stowarzyszonych nie należących do kliki nie będzie po ich stronie.

Wice prezes Stowarz. Właśc. Nieruch. *Al. Rodkiewicz.*

# Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Środa 7 marca, Tomasza z Akwinu.
Wsch. sł. g. 6 m. 37 r. Zach. g. 5 m 47.

— **Dzień imienia Józefa Piłsudskiego.** Z inicjatywy Ligi Kobiet zaproszeni zostali przedstawiciele miejscowych ugrupowań politycznych w celu omówienia programu wieczoru ku czci Józefa Piłsudskiego w dniu 19 marca. Wieczór odbędzie się w Klubie Narodowym, o szczegółowym programie w swoim czasie zawiadomimy.

— **Z Klubu Radomskiego.** W niedzielę odbyło się zebranie w Klubie Radomskim, na którym dyskutowano szereg aktualnych spraw politycznych. Między innemi poruszono sprawę stosunku do T. R. S. i do zagadnienia armji polskiej. Jak nas informował jeden z uczestników, przemówienia świadczyły o dość silnym przesunięciu myśli politycznej w kierunku aktywizmu.

— **Trzydniowe kursy dla włościanek.** Dnia 6 b. m. staraniem Radomskiego Koła Ziemianek rozpoczęły się kursy zorganizowane i przygotowane przez Koło dla gospodyń wiejskich. Z okolic Radomia przybyło przeszło 100 słuchaczek. Zainteresowanie widać wielkie, zwłaszcza sprawami gospodarczemi. Oprócz wykładów jest w programie zbiorowa wycieczka, w celu zwiedzenia instytucji wychowawczych i dobroczynnych w mieście, więc: szkół, ochron i t. p. Chętne przybycie dużej liczby słuchaczek, oraz wielkie zainteresowanie się wykładem wskazują, że myśl zorganizowania kursów była szczęśliwą i nie pozostanie bez dodatniego wpływu.

— **Komisja Szacunkowa przemysłowa.** Towarzystwo przemysłowców przysyła nam do umieszczenia:

Dowiadujemy się o przybyciu do Radomia delegatów Głównej Komisji Szacunkowej przemysłowej Towarzystwa przemysłowców Królestwa Polskiego, pp. K. Przemyskiego i W. Brinckenhoffa. Komisję Szacunkową Przemysłową miejscową tworzą więc pp.: 1) Inżynier i rajca miejski Józef Gliszczyński, jako przedstawiciel m. Radomia. 2) Inż. W. Brinckenhoff, jako reprezentant T-wa Przemysłowców Królestwa Polskiego, 3) Inż. K. Przemyski, członek referent—przewodniczący Komisji, delegowany przez Główny Komitet Ratunkowy. Skład Komisji może uledz zmianie, gdyż Główna Komisja Przemysłowa deleguje w każdym wypadku odpowiednich fachowców. W obecnym składzie Kom. Szacunkowa Miejscowa przystąpiła do rejestracji strat wojennych w tutejszych zakładach garbarskich, zaczynając swą pracę w garbarni pod firmą „Teodor Karsch“.

— **Otrucia spirytusem.** W dniu 5 bm. po spożyciu spirytusu, kupionego u Stoepke przy ul. Żabiej № 39, ciężko zaniemogły Stanisława Piechowicz i Marja Jagiełło. Pierwsza z nich w parę godzin umarła, osieracając 3 dzieci, a druga M. Jagiełło walczy ze śmiercią.

Po przeprowadzeniu dochodzenia przez miejscową żandarmerję okazało się, że spirytus fabrykowany był w mieszkaniu Garbowicza przy ulicy Końskiej, u którego prócz sfabrykowanego spirytusu znaleziono przyrządy do podrabiania pieniędzy.

Dodać należy, iż kupiec Stoepke, sprzedający spirytus, sam ciężko się rozchorował i do dziś leży bezprzytomny.

— **Z Rady miejskiej.** Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Sprawozdanie damy w następnym numerze.

**Ofiary.** Bezimiennie dla kobiety spodziewającej się słabości rb. 1.

## Pamiętajcie o szkole polskiej

# Ruskie figury

Z powiatu Sandomierskiego, otrzymujemy od jednego z przyjaciół naszego pisma, następujące cenne uwagi: „Ruskie figury", tak trafnie nazwane przez zdrowy instynkt ludu naszego, należą do bolesnych pamiątek naszej niewoli. Figury te drażnią dumę narodową i ranią serce, bo gęsto rozsiane po kraju, poświęcone są carowi Aleksandrowi II mu na pamiątkę uwłaszczenia. Fałsz historyczny, co się w napisach na nich zawsze mieści, jest zarazem fałszywem przedstawieniem uczuć ludu polskiego i i, jeżeli z nich wyciągnąć możnaby jakikolwiek wniosek, to chyba tylko o ogolnem poniżeniu i osłabieniu ducha naszego w okresie po-powstaniowym, bo owe „dobrowolne" ofiary i objawy wdzięczności dla cara, których kulminacyjnym punktem stał się wspaniały monument u stop Jasnej Góry,—to były przymusowe składki pod naciskiem czynownictwa, któremu inteligencja przodująca niezawsze umiała się oprzeć. Lecz nadszedł czas, w którym ohydę usunąć można i należy i jeżeli znikają kopuły cerkwi, to tembardziej zczeznąć powinno to, co jest symptomem moralnego skażenia.

Kwestja figur dziękczynnych jest jednak dość skomplikowana, po pierwsze, bowiem, zazwyczaj figura bywa uwieńczona krzyżem, a często zdobi ją także wizerunek Matki Boskiej; powtóre, idea ich zawiera motyw uwłaszczenia, na punkcie którego lud niezmiernie jest czuły.

Tę religijną oraz socjalną stronę sprawy należy uszanować i dlatego nie zniesienie figur mam tu na myśli *ale zmianę ich przeznaczenia.*

Nie brak w dziejach naszych wspaniałych momentów, nie brak świetlanych postaci, którym, nie sprzeniewierzając się możnaby owe figury poświęcić intencjom ludu i jego istotnym uczuciom.

Konstytucja 3 maja, która chłopa w prawną wzięła opiekę, Tadeusz Kościuszko, który pierwszy rzucił hasło równouprawnienia obywatelskiego i uwolnienia od pańszczyzny, znakomici tej myśli wykonawcy ze Staszicem na czele, a w dalszej przeszłości Jan Kazimierz król za historyczne śluby, Kazimierz Wielki „król chłopów", oto fakty, oto postacie, które pod znakiem zbawienia i wizerunkiem Królowej Korony Polskiej na owych pamiątkowych figurach zająć powinny miejsce wroga ciemiężcy!!

Zatem nie należy burzyć figur, tylko zmieniać ich dedykacje!

I niechby ta sprawa załatwioną była powszechnie, jak tego głębia poruszonych uczuć wymaga. Nie zostawiajmy jej, jak to się już zdarzyło, odruchom ulicy, choćby i szlachetnym. Zarządy miast i gmin, na których terenie figury się znajdują, mają prawo i obowiązek uczynić porządek a w szczególności zapoczątkowanie wyjść powinno od gromad wiejskich, jako reakcja ludu przeciw truciźnie, którą mu systematycznie zadawano Tak niewielkim zachodem możemy oczyścić kraj nasz od tego, co go szpeci i poniża, i przez sprawę w pojęciu wielu błahą, można do głębi duszy polskiej sięgnąć i w księdze uświadomienia narodowego nową kartę wypisac.

*Witold Kamocki.*

Mokoszyn, w lutym.

# Wspomnienie z 1863 r.

W małym oddziałku powstańczym Wiśniewskiego służył syn radomskiego urzędnika i obywatela Franciszek Iks.

Jako inteligient, cieszył się zaufaniem dowódcy i załatwiał jego interesa patyjne i osobiste w Radomiu, gdzie mieszkała i żona tegoż dowódcy. Ponieważ od dłuższego czasu żona Wiśniewskiego nie miała od męża wiadomości, a tymbardziej funduszów na utrzymanie siebie i dzieci, przybyła do obozu. Tu wyszło na jaw, że Franciszek Iks nie załatwiał interesów, a pieniądze zatrzymywał dla siebie. Wezwany do tłumaczenia się, Iks zachowywał się wyzywająco, za co został ukarany. Mszcząc się, uciekł w nocy do Radomia, zgłosił się do Belgarda, naczelnika wojennego, wskazał miejsce pobytu partji Wiśniewskiego i na czele oddziału dragonów, przebrany również za dragona, ruszył drugiego dnia rano przeciwko partji, której sam przedwczoraj był członkiem.

Epilog wiadomy. Wiśniewski i jego oddziałek został otoczony, częściowo wybity, a dowódca wzięty do niewoli i powieszony po pewnym czasie na rynku w Radomiu. Zdrajca przez wdzięczność został urzędnikiem w biurze naczelnika wojennego i tam: że mieszkał. Po śmierci Wiśniewskiego na drzwiach mieszkania szpiega i zdrajcy przylepiono kartkę z napisem:

„Przez zdradę .........kiego
Powieszono Wiśniewskiego,
Za przyczyną Matki Boskiej
Będzie wisiał szpieg .......ki"

Po pewnym czasie do zdrajcy zgłosiło się 2 jego kolegów, prosząc o wydanie im poświadczeń do wyjazdu, koniecznych z powodu stanu wojennego. Z powodu odmowy Belgarda, Iksiński za grubszą prawdopodobnie łapówkę, wydał żądane świadectwa zfałszowawszy podpis Belgarda. Na to tylko czekali młodzi ludzie, żądni zemsty za zdradę i śmierć Wiśniewskiego.

Wyjechawszy za wydanemi dokumentami do Krakowa, odesłali takowe Naczelnikowi wojennemu w Radomiu, wyjaśniają, że za te świadectwa dali łapówkę. Charakter pisma był świadkiem przestępstwa. Zdrajca oddany pod sąd, skazany był na wysłanie na Syberję, gdzie zdaje się umarł, nie podlegając amnestji, pozwalającej na powrót do kraju. *m—i*

# Z ziemi Radomskiej.

+ **Spęd buhajów.** -Miejsca i terminy spędów buhajów do licencji na 1917 r. w obwodzie Koneckim są następujące: dn. 5-III dla gmin Ruda Maleniecka, Czermno, Fałków, spęd w Fałkowie, dn. 6-III dla gminy Skolniki, spęd tamże dn. 7-III dla gminy Przedbórz, spęd tamże, dn. 8 III dla gminy Dobromierz, spęd tamże, dn. 10-III dla gminy Góry Mokre. Pianów, Skąpę spęd w Skąpe, dn. 12-III dla gminy Grodzisko i Radoszyce, spęd w Radoszycach, dn. 13-III dla gminy Miedzieża, spęd w Miedzieży, dn. 14-III dla gminy Końskie, część gminy Duraczów, spęd w Końskich, dn. 15-III dla gminy Niekłań, część gm. Duraczów, spęd w Niekłaniu, dn. 16-III dla gminy Borkowice, spęd w Borkowicach, dn. 17 III dla gminy Chlewiska, spęd w Chlewiskach, dn. 19 III dla gminy Szydłowies, spęd w Szydłowcu, dn. 20-III dla gminy Bliżyn, Kamienna, spęd w Bliżynie dn. 22-III dla gminy Gowarczów, spęd w Gowarczowie.

Spędy będą się odbywać przed urzędami gminnemi w wymienionych miejscowościach między godziną 10 a 12 rano. Licencję prowadzić będzie zamiast p. Adama Strzeszewskiego inspektor komisji hodowlanej Zbigniew Demel

# TELEGRAMY

## Robią sobie reklamę

**Kopenhaga (BK).** Petersburska Ag. donosi: Konferencja koalicji, która przed niedawnym czasem zakończyła swe prace, udowodniła jeszcze raz, że istnieje między sprzymierzonymi łączność i wierność dla sprawy, która ich zjednoczyła. Konferencja wydała ponadto praktyczne rezultaty w dziedzinie wojskowej, politycznej, przemysłowej, gospodarczej i finansowej. Również konferencja pracowała nad jednością w prowadzeniu wojny, którego kierownictwo, przez stworzenie odpowiedniego organu, ulepszono. Konferencja przyczyniła się, że na wszystkich frontach stworzone zostaną korzystne warunki zwycięstwa, przez coraz większe okrążenie nieprzyjaciela.

**Zapisy na członków Radomskiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej przyjmuje redakcja Gazety Radomskiej, Lubelska 51.**

**CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ.**

# Ogłoszenia.



Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.